Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Piątek, dnia 25 marca 1949 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 | Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddział w Bydgoszczy

Nr 83

REZOLUCJA
Krajowej Narady Oszczędnościowej

Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Do chłopów mało i średniorolnych, do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej, która się odbyła w Warszawie w dniu 20 i 21 marca 1949 r. — brzmią pierwsze słowa rezolucji, która przypomina następnie wielkie osiągnięcia uzyskane dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący, z klasą robotniczą na czele i dzięki gospodarce planowej.

Produkcja przemysłowa Polski przekroczyła już poziom przedwojenny, nasz transport kolejowy przewozi o 43 proc. więcej tonażu, niż przed wojną również obroty portów kształtują się na poziomie wyższym od przedwojennego.

Rolnictwo nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcze i białko zwierzęce, przekroczyło jednak w roku 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej — czytamy dalej w rezolucji — umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Te osiągnięcia naszej ludowej gospodarki świadczą wybitnie o jej wyższości nad gospodarką krajów kapitalistycznych — stwierdza rezolucja.

Osiągnięcia te umożliwiają przejście od odbudowy do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej przez plan gospodarczy na r. 1949 i przede wszystkim przez plan 6-letni. Dzięki realizacji tych planów Polska przekształci się ostatecznie w kraj przemysłowo-rolniczy.

Dzięki realizacji tych planów wzrośnie znacznie dobrobyt materiany najszerszych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażeby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu — podkreśla rezolucja — aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych szpitali, szkół, teatrów, uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — gospodarka polska musi zmobilizować środki materialne.

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych, lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie. Nie w drodze wyzysku wsi, lecz — dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu — w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście jak i na wsi. Nie przez wyzysk innych narodów, a przy szczerej współpracy gospodarczej z nimi. I nie w drodze zaprzedania się, śladem burżuazji krajów Europy Zachodniej imperializmowi amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wspartych braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyzyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 proc.

Produkujemy, a zwłaszcza budujmy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydajność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminne są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta corocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu przerostów biurokratycznych.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wyzyskujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wykorzystać te ogromne rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów so-

(Dokończenie na str. 2)

40 lat Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy



W Bydgoszczy odbyły się uroczystości jubileuszowe Zrzeszenia Kupców Samodzielnych połączone z odsłonięciem tablicy pamiątkowej ku czci 47 pomordowanych przez hitlerowców członków Zrzeszenia. Na zdjęciu fragment akademii w Resursie Kupieckiej oraz prezydium uroczystości jubileuszowej. Przemawia niestrudzony prezes kupiectwa bydgoskiego inż. Ćwirko-Godycki. Przy stole prezydialnym w środku radca Roman Stobiecki i Kazimierz Mazgaj, jedyni pozostali przy życiu założyciele Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

Stany Zjednoczone uniemożliwiają udział czołowych intelektualistów w nowojorskim Kongresie Pokoju

Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy dla intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo - amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w konferencji pokoju w Nowym Jorku.

Słynny astronom Shapley złożył w Dep. Stanu protest przeciwko niesłychanemu postępowaniu Dep. Stanu, usiłującemu storpedować kongres pokoju. Shapley zaznaczył, że decyzja Dep. Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapley'a list otwarty, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu decyzji Dep. Stanu.

Tomasz Mann, któremu stan zdrowia nie pozwala na przybycie z Kalifornii do Nowego Jorku, przesłał swoje przemówienie, które będzie odczytane przez jego córkę — Erikę Mann.

OBURZENIE W ANGLII

W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym uczonym brytyjskim, którzy zamierzali udać się na kongres pokoju do Nowego Jorku. Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje nauki angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernall był jednym z autorów planu inwazji aliantów roku 1944.

Stapledon oświadczył na konferencji prasowej, że postępowanie Dep. Stanu jest skandaliczne. Postępowanie władz amerykańskich świadczy o tym, że Stany Zjednoczone przeżywają bardzo niebezpieczny okres, a rząd amerykański obawia się prawdy. Tylko tym można tłumaczyć fakt, że Dep. Stanu stosuje tego rodzaju metody.

OBELGA DLA FRANCJI

W Paryżu podano do wiadomości, że ambasada amerykańska odmówiła wiz wjazdowych do USA intelektualistom francuskim ks. Boulier, poecie Eluardowi i przewodniczącej stowarzyszenia kobiet francuskich — Cotton, którzy mieli udać się na konferencję intelektualistów amerykańskich w sprawie pokoju.

„L'Humanite" w komentarzu do odmowy Dep. Stanu zaznacza, że Amerykanie pragnęli w ten sposób upokorzyć Francję. Odmowę tę, która jest obelgą dla Francji, umożliwiła służalczość rządu francuskiego. Rząd Queuille'a nie zapewnił należytej opieki własnym obywatelom ale zato zezwolił Amerykanom na przyjazd do Francji bez wiz.

Dziennik zwraca uwagę na to, że Dep. Stanu udzielił wiz delegatom intelektualistów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jest to dowód, że kraje te potrafiły zapewnić poszanowanie swych obywateli.

Sytuacja na pograniczu Izraela i Transjordanii

Jak podaje Agencja Reutera, rozjemca ONZ w Palestynie dr Bunche przesłał do Rady Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym stwierdza, że obecność sił zbrojnych w rejonie portu Akaba jest sprzeczna z warunkami rozejmu przyjętymi we wstępnych rokowaniach przez Izrael i Transjordanię. Bunche podkreśla, że pod pojęciem sił zbrojnych rozumie również znajdujące się w tym porcie wojska brytyjskie.

Przedstawiciel rządu Izraela — Eytan — oświadczył, że oddziały transjordańskie przekroczyły w rejonie Akaby granicę, wchodząc na terytorium Izraela. Eytan zaprzeczył natomiast jakoby wojska Izraela operowały obecnie w jakimkolwiek punkcie poza granicami państwa. (PAP)

Silny oddźwięk w Bizonii
na propozycje Niemieckiej Rady Ludowej

Propozycja Niemieckiej Rady Ludowej zwołania w Brunświku wspólnej konferencji z przedstawicielami rady parlamentarnej w Bonn oraz dwustrefowej rady gospodarczej we Frankfurcie spotkała się z silnym oddźwiękiem w zachodnich Niemczech. Z licznych miejscowości napływają informacje, które świadczą, że nie tylko świat pracy, lecz również wielu działaczy politycznych, członków SPD i CDU uważa taką konferencję za celową i konieczną.

Bezpartyjny dziennik „Mainzer Allgemeine Zeitung" wyraża przekonanie, że konferencje takie powinny jak najczęściej dochodzić do skutku. Również za wspólnymi obradami wypowiedzieli się minister kultury prowincji Wirtembergia — Badania, Beyerle (CDU) i minister spraw wewnętrznych tej prowincji — Ulrich (SPD). (PAP)

Miliardy zł zaoszczędzą robotnicy polscy

APEL ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty został przez milionowe masy robotników i pracowników hut, kopalń, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają wiadomości o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia święta pierwszomajowego. Załogi na ogólnych zgromadzeniach skracają początkowo projektowane terminy ukończenia planów i podwyższają o dziesiątki milionów złotych pierwotnie projektowane oszczędności.

Partia Pracy USA przeciwko paktowi atlantyckiemu

Amerykańska partia pracy zapowiedziała szeroką kampanię przeciwko paktowi atlantyckiemu i jego ratyfikacji przez kongres USA. Partia pracy organizuje 67 wieców protestacyjnych w samym Nowym Jorku.

Amerykanie finansują studia Niemców i Japończyków

W Nowym Jorku zakończono przygotowania do sprowadzenia do Stanów Zjednoczonych 300 studentów niemieckich i japońskich którzy przez rok będą studiować na wyższych uczelniach amerykańskich. Koszty przejazdu i utrzymania w USA poniesie amerykański zarząd wojskowy w Niemczech i Japonii. Oświadczono również, że przynależność do partii hitlerowskiej nie dyskwalifikuje kandydatów od otrzymania stypendium amerykańskiego. (PAP)

Protest Izraela

Przedstawiciel Izraela złożył w Radzie Bezpieczeństwa oficjalny protest przeciwko obecności brytyjskich oddziałów wojskowych w porcie Akaba. Protest stwierdza, że wyładowanie oddziałów brytyjskich w tym porcie stanowi pogwałcenie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 29 maja ub. r. oraz może wpłynąć ujemnie na pomyślny wynik toczących się obecnie rokowań pokojowych między państwem Izrael a Transjordanią. (PAP)

Opinia rumuńska o nocie polskiej do Jugosławii

Cała prasa rumuńska zamieściła tekst noty rządu polskiego do rządu jugosłowiańskiego w sprawie zamknięcia polskiego biura informacyjnego w Belgradzie.

Dzienniki rumuńskie stwierdzają, że posunięcie rządu jugosłowiańskiego jest jeszcze jednym dowodem akcji, prowadzonej przez zdradziecką klikę Tita przeciwko krajom demokracji ludowej. (PAP).

Rezolucja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cjalizmu — oto centralne zadanie stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej — stwierdza rezolucja.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał jasno jak wykonać to zadanie.

Podejmując inicjatywę Kongresu Rada Ministrów uchwaliła jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 miliardów zł oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam: 1. rozszerzenie produkcji towarowej masowego spożycia, 2. zbudowanie dodatkowej ilości osiedli robotniczych, urządzeń socjalnych i kuluralnych, 3. wzmocnienie waluty, 4. przyspieszenie realizacji naszych planów.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone.

„Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949. Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wznieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo, oszczędności ciągłą, rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wzmocnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, ulepszajmy pomieszczenia i warsztaty pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszko" i „Ostrowiec", kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujmy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i nasza odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa! (pap)

List do Prezydenta Rzplitej

wysłany przez Krajową Naradę Oszczędnościową

Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie ruchów współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślali zadania na przyszłość.

Doszliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyśpieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej Ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy. (pap)

Nie ma tajemnicy — bomby atomowej!

Jak donosi prasa amerykańska znany amerykański fizyk atomowy prof. David Bradley wygłosił na zjeździe burmistrzów amerykańskich przemówienie, w którym oznajmił, że wiara, jakoby Stany Zjednoczone posiadały monopol na bombe atomową, jest jedną z najbardziej brzemiennych w skutki iluzyj. Mówca zaznaczył, że nie ma obecnie tajemnicy bomby atomowej.

Prof. Bradley stwierdził, że broń atomowa — wbrew temu co wielu w Ameryce sadzi — „nie jest bronią absolutną". Jej możliwości są ograniczone. (pap)

Odezwa Rady Narodowej

Polaków we Francji

Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła odezwę do wychodztwa polskiego we Francji, w której stwierdza m. in.:

„Niespełna cztery lata dzielą nas od zakończenia wojny. Naród Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej odbudowuje kraj. Dzięki ujęciu władzy przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej, dzięki reformom społecznym oraz planowej gospodarce, naród nasz kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Znikło z naszego kraju na zawsze widmo bezrobocia. Polak nigdy więcej nie będzie zmuszony szukać pracy i chleba na obczyźnie.

Dziś już nawet najbardziej zacięci wrogowie Polski zmuszeni są uznać nasze osiagnięcia i sukcesy. Nie było przypadkiem, że Międzynarodowy Kongres Intelektuaistów odbywał się na polskiej ziemi w polskim Wrocławiu.

Dobrodziejstwo demokracji ludowej odczuwa również w poważnym stopniu wychodztwo polskie we Francji. Kraj otworzył szeroko swoje granice dla przyjęcia pragnących powrotu do ojczyzny Polaków. Przez zawarcie licznych konwencji z Francją, zagwarantował rząd polski wychodztwu zrównanie w prawach z obywatelami francuskimi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. W szeregu umów kulturalnych zapewnił dzieciom polskim naukę języka ojczystego w szkołach francuskich. Rząd polski rozbudowuje szkolnictwo, dba o zdrowie i przyszłość Polaka na obczyźnie. W ciągu jednego roku na pomoc społeczną i oświatę rząd polski przesłał naszemu wychodztwu przeszło 217 milionów franków. W roku ubiegłym około 700 dzieci polskich z Francji spędziło wakacje w Polsce, a w tym roku wyjedzie dwa razy więcej dzieci.

„Wychodztwo nasze zdaje sobie sprawę, że obowiązkiem każdego Polaka jest praca dla dobra ojczyzny. Wspólnie z narodem wychodztwo stoi na straży nienaruszalności granic Polski na Odrze i Nysie, na straży zdobyczy demokratycznych i pokoju".

Oświadczenie min. Grosza

Istotne okoliczności wyjazdu p. Chester Opala

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

„Rząd polski od dawna obserwował z niezadowoleniem działalność placówki informacyjnej ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykracza systematycznie poza te ramy, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z powszechnie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemucić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkalowaniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sasiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietakt w stosunku do rządu polsiego, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana. Ne mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, rząd polski był zmuszony do żądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, rząd polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych, powołująca się na ambasade USA w Warszawie, zmusza rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

* * *

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę. (pap)

Posiedzenie Sejmu 29 bm.

Marszałek Sejmu — Kowalski podał, że posiedzenie Sejmu odbędzie się 29 bm.

Generał Clay odleciał do Londynu

Jak donosi Agencja AON, dowódca naczelny wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay, udał się w środę samolotem z Berlina do Londynu, ażeby odbyć rozmowy z ambasadorem amerykańskim w Londynie Douglasem. Tematem tych rozmów ma być sprawa demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich.

Berlińskie koła poinformowane przypominają w związku z tym opór brytyjsko-francuski przeciwko stanowisku amerykańskiemu w tej materii. W wyniku targów między przedstawicielami USA a przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Francji postanowiono rzekomo, że z listy zakładów przemysłowych, przeznaczonych do demontażu, skreśli się około 130 fabryk, podczas gdy komitet Humphrey'a żądał skreślenia 167 fabryk, a Francuzi i Anglicy zgadzali się początkowo na skreślenie tylko 117 fabryk. W zamian za okazaną przez Angików i Francuzów ustępliwość, rząd USA zgadza się podobno uwzględnić zaty brytyjsko-francuskie w sprawie budownictwa statków w Niemczech. (pap)



12

A zresztą czyż ma prawo teraz właśnie myśleć egoistycznie o swoim szczęściu, kiedy cały naród dręczony przez nieludzkiego okupanta cierpi i jęczy w kajdanach. Sama przecież brała czynny udział w życiu tej drugiej Polski, która nigdy nie straciła niepodległości — Polski podziemnej, wolnej i silnej. W pracy dla ojczyzny działali razem ręka w rękę z Henrykiem już od samego początku.

Ma więc prawo o jednym tylko myśleć. O wolności ojczyzny i niewoli rodaków...

* * *

Maria wróciła tego ranka nieco później. Dyżurowała sama na dwóch stacjach, bo siostra z trójki musiała się położyć, ulegając epidemii grypy, która tej jesieni szalała w stolicy.

Marka jednak w domu nie zastała. Na stole leżała mała karteczka wydarta w notesu. Z dziwnym uczuciem lęku wzięła ją do ręki i przeczytała:

Mario!

„Jadę na Żoliborz. Miałem tam przed wojną znajomego. Wrócę w południe".

Marek.

A więc tylko to... Odetchnęła z ulgą i uśmiechnęła się do swego odbicia w lustrze wiszącym na ścianie.

Była piękna. Lata wojny wyryły na jej cudnej klasycznej twarzy swoje piętno. Piętno to było jednak jak gdyby nieodzownym dodatkiem do nieprzeciętnej urody. Stworzyło ono w rysach anielsko słodkiej twarzy pewną głębię...

Maria nie była próżną, nie mniej jednak świadomość własnej piękności jest uczuciem miłym.

Na chwilę zapomniała o wszystkich swoich kłopotach. Nie myślała o Marku, o Henryku, o własnych dręczących ją wątpliwościach...

Do pokoju wpadł na sekundy zaledwie wesoły promyk jesiennego słońca ,zgaszony jednak natychmiast ciemną, szarą chmurą.

Wtem, przed bramą kamienicy zatrzymał się jakiś samochód. Rozległy się nawoływania, a potem krótkie rozkazy w języku niemieckim.

— Achtung!

— Dziesięciu pozostaje na dole! Czterech pilnuje bramy. Dwóch podwórza.

— Dwóch ze mną do góry.

— Samochód dwieście metrów dalej.

— Warty oczywiście od wewnątrz. Niech mi nikt się nie waży wytknąć głowy na ulicę.

Maria wyjrzała ostrożnie spoza firanki. To łapacze — czyżby może po nas? — pomyślała nie bez trwogi.

Dobrze przynajmniej, że nie ma mężczyzn, Marka, Henryka...

Nie myliła się. W tym samym momencie, ktoś uderzył kilkakrotnie jakimś twardym narzędziem w drzwi.

Bez wahania otworzyła. W mieszkaniu nie znajdowało się nic co by ich mogło skompromitować.

W progu stał rosły, umundurowany gestapowiec. W ręku trzymał właściwy jego postaci olbrzymi rewolwer.

— Tu przecież mieszka Henryk Szafrański. Prawda.

Maria jakoś nie dość szybko odpowiedziała, bo gestapowiec powtórzył pytanie, ale już w bezczelniejszym tonie.

— Pytam się, czy tu mieszka Henryk Szafrański, a pytam się nie poto żeby milczano.

— Tak — odparła krótko Maria.

— Zawołać go, ale natychmiast.

— Nie mam co wołać, kiedy go nie ma.

— Wyszedł?

— Wyszedł.

— Dokąd wyszedł? Mów tylko bez krętactwa.

— Nie wiem... odpowiedziała tym samym tonem co poprzednio Maria.

Gestapowiec brutalnie odepchnął ją i wszedł do środka. Za nim podążyło dwóch żandarmów.

— Zamknij drzwi — krzyknął Marii nad uchem Niemiec.

Spokojnie już zamknęła drzwi i spojrzała na gestapowca, który rozsiadł się tymczasem w wygodnym fotelu tuż pod oknem.

W tym samym momencie na dole rozległ się warkot samochodu.

Maria zrozumiała podstęp Niemców.

Chcą wpuścić mysz do pułapki — pomyślała.

Żandarmi tymczasem kręcili się po pokoju grzebiąc w szafach i szufladach. Od czasu do czasu, któryś z nich kładł coś do kieszeni, ot takie sobie maleńkie drobnostki, które będzie mógł wysłać do najdroższej Gretchen „Als Liebesgabe"...

Olbrzym w mundurze gestapowca, bawiąc się swoim rewolwerem niby znudzone dziecko grzechotką, zarzucał Marię pytaniami.

— A szanowny małżonek kiedy wraca zwykle do domu?... no śmiało, śmiało...

— Kiedy wraca? Wraca wieczorem.

— Pracuje?

— Tak, pracuje.

— Gdzie?

Maria zawahała się chwilę. Nie może przecież powiedzieć, że udziela korepetycji, a właściwie instruuje i przygotowuje młodych ludzi do zbrojnego wystąpienia przeciwko okupantowi.

— Pracuje dorywczo. Roznosi paczki... Teraz przecież tak trudno o pracę.

— He, he pracuje. Już my dobrze wiemy jak on pracuje, ale poczekamy, aż wróci z tej pracy. He, he...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieści ze STOLICY

Ministerstwo Leśnictwa zaofiarowało dla warszawskiego ogrodu zoologicznego 2 tygrysy mandżurskie, które w najbliższym czasie przybędą z Kopenhagi w zamian za żubra.

W ciągu lutego br. Wydział Inspekcji Budowlanej zatwierdził ogółem 70 projektów budowli o łącznej kubaturze 505.000 m sześc. Znaczną część projektów stanowią projekty budynków mieszkalnych. Wśród projektów zgłoszonych na budownictwo przemysłowe, wyróżniają się plany wielkiej fabryki konfekcyjnej przy ul. Terespolskiej.

W bieżącym roku Zakład Hodowli Roślin przygotowuje 230 tysięcy roślin rabatowych na skwery i do parków miejskich. Posadzone będzie między innymi 30 tysięcy begonii, 20 tysięcy szałwii, 5 tysięcy heliotropów i 5 tysięcy pelargonii. Ponadto Miejski Zakład Hodowli Roślin przygotowuje 20 tysięcy różnobarwnych petunii i 3 tysiące czerwonych pelargonii do dekoracji balkonów i okien.

Ulica Kredytowa, łącząca pl. Małachowskiego z ul. Marszałkowską była w 1945 r. jedną z ulic śródmieścia o domach zburzonych niemal całkowicie. Dziś ulica ta poza krótkim odcinkiem, przylegającym do ul. Marszałkowskiej, ma już prawie wszystkie kamienice odbudowane. Dwa ostatnie wypalone domy znajdują się w trakcie odbudowy. Są to posesje pod nr 5 i 7, w których będzie miało swą siedzibę Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Piąta seria domów kolonii mieszkalnej na Mariensztacie, obejmująca pięć nowych budynków, wznoszonych przy ul. Bednarskiej i Białoskórniczej, wkrótce gotowa będzie w stanie surowym. Trzy domy są już pod dachem, na dwóch pozostałych przystąpi się w najbliższych dniach do układania wiązań dachowych. Wszystkie domy wykończone będą i oddane do użytku w końcu kwietnia, dając ludności 80 nowych izb mieszkalnych. Wraz z piątą serią budynków, osiedle Mariensztackie liczy w tej chwili 26 kamieniczek. Równocześnie prowadzona jest budowa następnej serii domów, oznaczonej nr 5 a i przygotowuje się teren pod budowę domów serii szóstej, które staną przy ul. Bednarskiej, od Sowiej, w kierunku Krakowskiego Przedmieścia.

List z Wrocławia

Niech sobie śpią legendy

Czy będzie moda na Wrocław? — Gdzie jest hejnał? — Remont ratusza — Pawilon czterech kopuł



Wrocław, w marcu.

— Czy wiosna przyniesie modę na Wrocław? — pytają zatrwożeni mieszkańcy tego miasta, wspominając z rozrzewnieniem zeszłoroczną gorączkę — jaka spadła nagle nad gród nadodrzański razem z ciepłymi podmuchami z południa. Czy znowu rozpoczną się niezapomniane „białe noce", czy na ulicach rozbrzmiewać będzie stukot młotów, warczenie buldożerów, czy życie, ucichłe nieco w czasie zimy, znowu wtargnie na błotniste jeszcze dzisiaj ulice?

Pytanie, które stawiam na początku artykułu i które stawiają sobie często mieszkańcy Wrocławia, jest retoryczne. Niemniej życie samo daje odpowiedź. A więc:

Wystawy we Wrocławiu w tym roku nie będzie. Spoglądamy trochę zazdrosnym okiem na Poznań, szykujący się solennie do Targów, ale cóż — my mieliśmy nasze papierosy wystawowe, oni będą mieli targowe: na każdego przyjdzie kolej.

Za to nagromadziło się we Wrocławiu wiele legend i krążą one między ludźmy, albo też zanurzają się w mrok niepamięci, aby wynurzyć się po pewnym czasie znowu na powierzchnię.

Pierwszą legendą jest hejnał wrocławski. Było z nim nawet w swoim czasie sporo kłopotu. Bo proszę pomyśleć: ma swój hejnał Kraków, ma nawet Jelenia Góra, czemu nie ma mieć Wrocław? Tuż przed wystawą ojcowie miasta orzekli więc wspólnie, że z pięknej wieży ratuszowej strażak powinien grać co południe. Co ma grać? Oczywiście — ogłoszono konkurs, zwyciężył w nim nieżyjący Nowowiejski i Konopnicka. Współczesnym kompozytorem i poetom zabrakło patosu.

Hejnałem ustanowiono pierwsze takty „Roty".

Codziennie więc o dwunastej przystawały na rynku nawet tramwaje, nawet konie zadzierały łby do góry, a ze szczytu wieży płynął srebrny głos trąbki i dzwonił wielki, stary zegar, nakręcany od kilkuset lat przez tę samą rodzinę autochtoniczną.

Potem hejnał spowszechniał, i jak to się zwykle dzieje, przestano zwracać na niego uwagę. Do tego stopnia, że trzeba było dopiero jakiegoś wścibskiego dziennikarza, który wpadł na genialny koncept: wyszedł o dwunastej w południe na rynek, poczekał chwilę i zrobił genialne odkrycie:

Hejnału nie było!

— Gdzie jest hejnał? — zapytał dziennikarz gromkim głosem w swoim piśmie. „Gdzie jest hejnał?" — powtórzyli chórem wrocławianie, którzy dopiero teraz zrozumieli, dlaczego zawsze o dwunastej w południe było im od pewnego czasu czegoś brak.

Okazało się, że hejnału nie trąbiono już od kilku miesięcy. Zgasł gdzieś zaraz po zamknięciu wystawy.

Ojcowie miasta, nagabywani coraz mocniej, zaczerwienili się bardzo i wyznali w rezultacie, że zabrakło na opłacenie strażaka, który grał co dzień hejnał — 5.000 zł miesięcznie, wobec czego musiano z hejnału zrezygnować.

Co będzie dalej z hejnałem — nie wiadomo. Ostatecznie znajdzie się chyba ktoś, kto odegra go gratis.

Drugą legendą Wrocławia jest remont ratusza. Ratusz wrocławski, jak wiadomo, jest bardzo piękny i zabytkowy, niestety nie tylko piwnice jego znajdują się w opłakanym stanie. Ponieważ zabrakło również funduszów na jego remont, społeczeństwo zaproponowało samo składkę. Co będzie dalej — nie wiadomo.

Trzecią legendą Wrocławia jest Teatr im. Zapolskiej. Zapowiadano jego remont i otwarcie naprzód rok temu, potem pół roku, teraz mówi się o jesieni br., nie trzeba być jednak pesymistą, aby i ten termin mocno odsunąć.

Do legend należy utworzenie Muzeum Odbudowy Ziem Odzyskanych w Pawilonie Czterech Kopuł. O Muzeum to walczyli mocno Bracia Rojek w „Przekroju", walczył autor tego listu, niestety, ani Bracia Rojek, ani autor niczego nie wywalczyli. Pawilon Czterech Kopuł stoi dalej, pełen eksponatów i zapewne niezbyt świetnie się tym eksponatom w czasie zimowych mrozów w nieopalanych salach powodziło. Pawilon Prostokątny, zapowiadany w swoim czasie na wielkie kino (myśl tą z entuzjazmem podjęli wrocławianie, stoi również zamknięty i o kinie najprawdopodobniej zapomniano).

Pomimo kilkakrotnych zapowiedzi nie rusza się również ani nie demontuje maszyn-eksponatów, znajdujących się w Pawilonie Przemysłowym. W czasie walki z marnotrawstwem — sądzimy, przydały by się one znacznie bardziej w fabrykach, niż pozostawione same sobie w martwym pawilonie.

To są tylko niektóre wrocławskie legendy.

Nie oznacza to jednak wcale, że odpowiedź na postawione na wstępie pytanie musi być negatywna. Nie! Tylko, że tej wiosny Wrocław będzie remontował dziesiątki bloków mieszkalnych, naprawiał dziesiątki ulic, zabezpieczał setki gmachów, będzie odgruzowywał tysiące ruin. Pracy na pewno nie zabraknie, stokroć bardziej pożytecznej, choć może nie tak efektownej.

I dlatego nie martwimy się zbytnio legendami. Są piękne, czasem aż nazbyt piękne, jak na legendy, aby mogły być rzeczywiste. Niech sobie śpią w książce z bajkami. Nie twórzmy tylko nowych legend, bo i po co?

Z. G.

„Stajemy wszyscy wokół naszych sztandarów, by wypełnić testament pisany krwią bojowników, poległych za Polskę, wolność i lud. Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa".

(Z deklaracji ideowo-programowej ZMP)

K. J. Gałczyński wyjeżdża do Persji na m/s Karpaty

GDAŃSK (w). Na transoceanicznym tankowcu polskim m/s „Karpaty", który przewozi ropę naftową z Abbadanu w Persji do Gdańska, udaje się w podróż do krajów Bliskiego Wschodu literat Konstanty Ildefons Gałczyński. Tankowiec „Karpaty" znajduje się obecnie na Stoczni Gdańskiej w końcowym stadium remontu i w pierwszych dniach kwietnia wyruszy w swój kolejny rejs do Persji.

Kiedy najłatwiej o gruźlicę?

Gruźlica jest chorobą zakaźną i występuje tylko po wtargnięciu do naszego ustroju prątka gruźliczego. Gdzie możemy się zetknąć z prątkiem? Jakimi drogami przenika on do naszego ustroju? Jak zapobiec temu niebezpieczeństwu? Źródłem prątków jest chory na gruźlicę człowiek albo zwierzę (krowa). Chory przy kaszlu wysiewa dokoła siebie miliony zarazków, unoszących się z kropelkami śluzu w powietrzu. Ludzie znajdujący się w pobliżu kaszlącego wdychają zarazki do płuc. Bardzo wielu spośród chorych pluje na podłogę. Wyschnięta plwocina unosi się wraz z pyłem w powietrzu i stanowi drugie częste źródło zakażenia. Szklanka, łyżka czy widelec używany przez chorego mogą być również zakażone i posługiwanie się nimi bez uprzedniego dokładnego wymycia gorącą wodą stanowi poważne niebezpieczeństwo dla osobnika zdrowego. Długotrwały pobyt w nieprzewietrzonym pokoju z chorym na gruźlicę naraża nas zawsze na wdychanie prątków do płuc, a bliższy kontakt z chorymi, zwłaszcza spanie w jednym łóżku, dają pewność zakażenia.

Niektóre zawody są szczególnie niebezpieczne dla obsługiwania przez chorych na gruźlicę. Nauczyciel, wykładający w szkole dzieciom, personel w bursach, kelner kaszlący na noszone z kuchni jedzenie, konduktor kolejowy czy tramwajowy, bileter teatralny, fryzjer — są to ludzie, którzy winni okresowo kontrolować w poradniach przeciwgruźliczych stan swoich płuc, zwłaszcza jeśli cierpią na kaszel, kłucie w piersiach, poty nocne i osłabienie. Nie wolno pluć na podłogę. Przy kaszlu należy chusteczką lub ręką zasłaniać usta. Osobnik chory na gruźlicę nie powinien zbliżać się do dzieci, zwłaszcza niemowląt. Nie należy nigdy używać naczynia po chorym lub dojadać pozostawione przez nich potrawy na talerzu. Mając na uwadze często występującą gruźlicę u krów — nie wolno pić nieprzegotowanego mleka. Produkty żywnościowe należy nabywać tylko w sklepach, gdzie jest czysto. Przed jedzeniem musimy zawsze umyć ręce. Brud i kurz są nosicielami gruźlicy!

Dr Bolesław Bartenbach

Wielkie połowy morskie

Hel chce mieć lód i mączkarnię



Hel, w marcu.

Jeszcze nie przebrzmiały entuzjastyczne wypowiedzi rybaków, deklarujących wzmożenie połowów po wprowadzeniu w życie ulg da rybołówstwa, a już Hel sygnalizuje rekordowe połowy. Rybacy z Helu: Piechocki i Myślisz złowili w ub. tygodniu nienotowane od maja ub. roku ilości dorsza. Piechocki złowił 22 t w ciągu 4 dni, a Myślisz nawet więcej, tak, że dzienny połów ich kutrów wynosi przeciętnie prawie 5 ton. Każdy kuter zarobił około miliona złotych. Podatek od tej sumy będzie nieduży, toteż rybacy mają wszelkie powody, aby być zadowoleni.

Na Helu, gdzie dotąd placówki handlowe odbierają 150 ton ryby dziennie, czyli około 40 proc. ogólnych połowów, ilości dostarczanego towaru przez rybaków znacznie wzrosną w miarę intensyfikacji połowów. Fakt ten nakłada na podległe Departamentowi Rybołówstwa placówki — zajmujące się rozbudową portów rybackich — obowiązek przystosowania portu helskiego do odbioru i konserwacji ryb w takim zakresie, jak to będzie konieczne przy obfitych połowach. Hel nie posiada dotąd ani fabryki lodu, ani mączkarni, mimo że tam dokonywa się gros przeładunku ryb. Do niedawna odpadki z ryb zakopywano w lesie, marnując około 3 mil. zł rocznie, a teraz przewozi się je pociągami do Gdyni. 600 wagonów rocznie zajętych jest tym transportem. Tymczasem budowa fabryki mączki rybnej nie kosztowała by wiele więcej jak 5 milionów zł. Surowiec można by przerabiać wtedy na miejscu. Fabryka lodu na użytek rybaków helskich kosztowała by drugie tyle. Razem kwota ta zmieściła by się z pewnością w budżecie inwestycyjnym. Należy doceniać znaczenie portu helskiego dla rybołówstwa, posiadającego bodajże najlepsze wejście, do którego już przed wojną chroniły się przed sztormami statki zagraniczne, m. in. niemieckie, nie mogąc wejść do Darłowa i Łeby. Podobno MUR opracowuje plany zabudowy Helu. Jeżeli tak, to należało by wykonanie tych prac przyśpieszyć. Rybacy będą łowić dużo jeśli urodzaj dopisze, nawet b. dużo, lód zaś w okresie letnim jest nieodzowny do utrzymania ryby w stanie świeżym.

Wprawdzie Centrala Rybna może nakazać kutrom składowanie towaru w Gdyni, ale wtedy dojdą tu dodatkowa koszta paliwa za przejazd, które dla 40 kutrów wyniosą około 3 mil. zł miesięcznie. Rybacy woleli by sprzedawać swoje ryby w porcie własnym, gdyż to bardzo ułatwia im prace. Jeżeli w planach państwowych Hel figuruje jako ważny port rybacki, to budowa tam małej fabryki lodu w jak najszybszym terminie jest nieodzowna. (P).

Nie na biegunie lecz w... Holandii

„Najzimniejszy punkt" świata

Laboratorium niskich temperatur w Lejdzie

Ogólnie panuje przekonanie, że najniższe temperatury posiadają okolice podbiegunowe, że najzimniejszym niejako punktem na ziemi są koła polarne. Są to rzeczywiście strony świata, posiadające najniższą temperaturę naturalną — która jednak ze względu na wytwarzane obecnie „sztuczne zimno", wynoszące nieprawdopodobną temperaturę prawie — 273 stopni Celsjusza, może być słusznie uważana za lekki przymrozek zaledwie. Toteż nic dziwnego, że „najzimniejszym punktem" świata jest dla uczonych holenderska miejscowość Lejda, gdzie w 1908 roku założono laboratorium niskich temperatur i gdzie już na trzy lata przed ostatnią wojną osiągnięto temperaturę zaledwie o 0,0044 stopnia powyżej temperatury zera bezwzględnego, czyli temperaturę różniącą się o tyle właśnie stopni od najniżej teoretycznie wytyczonej granicy temperatur, wynoszącej — 273,16° C.

Lejda — jest to prawie 80-tysięczne miasto położone nad Renem, w jednej z południowych prowincji Holandii. Znajduje się tu uniwersytet założony w 1575 r., obserwatorium astronomiczne i liczne muzea. 41 lat temu założył tu prof. Kamerlingh Onnes słynne już dziś na cały świat laboratorium, w którym też pierwszy osiągnął temperaturę minus 267,89 stopni, skraplając hel.

*

Do osiągnięć nauki w dziedzinie niskich temperatur wielki wkład włożyli też polscy uczeni, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, którzy już w dniu 9 kwietnia 1888 r. dokonali epokowego na ówczesne czasy odkrycia, skraplając skromnymi środkami tlen. Byli to: Zygmunt Wróblewski i Karol Olszewski. tego samego dnia sekretarz Akademii Umiejętności w Paryżu, prof. Debray, otrzymał z Krakowa następującą depeszę: „Tlen skroplony, zupełnie ciekły, bezbarwny, jak kwas węglowy. Za kilka dni otrzyma Pan komunikat." Siedem dni po tym odkryciu prof. Wróblewski zmarł w męczarniach na skutek poparzeń, odniesionych w swym laboratorium od przewróconej lampy naftowej. (AS).

Rozbudowa stolicy Bułgarii

W ciągu najbliższych 5 lat w Sofii wszystkie zniszczone w czasie wojny domy mają być odbudowane. W centrum miasta powstaną nowocześnie urządzone place i bulwary, przy których staną wielkie gmachy — dom Bułgarskiej Partii Komunistycznej, dom Rady Narodowej, pałac prasy, centralny magazyn uniwersalny, hotel Rady Narodowej, Instytut Naukowy i in.

Plan pięcioletni przewiduje, iż na przedmieściach położy się 678.500 m. kw. bruku i wybuduje się nowe ulice o długości 135 km. Na górze Witosza, która sąsiaduje ze stolicą, będą wybudowane rezerwuary wodne. Projektuje się budowę bloków mieszkalnych. Przewiduje się wybudowanie 15-kilometrowej podwójnej linii tramwajowej i 25 km. linii trolleybusowej, które połączą dzielnice robotnicze z zakładami pracy. Tabor tramwajowy zostanie powiększony z 282 na 500 wozów, autobusów przybędzie 71, trolleybusów — 52. Tramwaje i autobusy i trolleybusy będą wyrabiane w warsztatach, w których budowę już rozpoczęto.

Plan przewiduje wybudowanie i oddanie do użytku 17 nowych szkół powszechnych i średnich, 19 domów dziecka dla 5.415 dzieci i 360 żłobków, szeregu czytelni i domów dla instytucji kulturalnych i organizacji społecznych.

Świat kobiecy

Nr 12 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 25. 3. 1949

Kwestia aktualizacji wychowania

Stworzyliśmy sobie silne podwaliny niepodległego bytu, zorganizowaliśmy cały aparat państwowy, uruchomiliśmy dziesiątki tysięcy warsztatów, uzgodniliśmy pracę Kościoła z Państwem — dla osiągnięcia jednak ostatecznych celów niezbędne jest jeszcze wychowanie nowego typu Polaka dla nowej Rzeczypospolitej.

Wybitniejsi działacze na niwie kulturalnej, społecznej zwracają niejednokrotnie uwagę na odpowiedzialność współczesnego pokolenia przed przyszłością.

W czasach minionej okupacji myśli i serca wszystkich skierowane były prawie wyłącznie w jednym kierunku: odzyskania niepodległości. Zdobyliśmy ją wielkimi ofiarami krwi. Starsza generacja i dzisiejsza jeszcze syci się Golgotą przeszłych cierpień i notuje w sercach i pamięci karty dziejów martyrologii. Jest to zrozumiałe i należy mieć szacunek dla rzeczy wzniosłych i minionych.

Dla narastającego nowego pokolenia i wychowania nowego człowieka nie może jednak powyższe być jedynym bodźcem. Droga do nowej Polski i nowych ludzi, to — droga realnej rzeczywistości. Ażeby stała się pewną i wiodącą do celu zapoczątkowaną musi być przez szkołę, a wszelkie formy i warunki zewnętrznego życia winny być tak skonstruowane, ażeby nie tamowały rozwoju jednostki i grup — tworzywa przyszłych pokoleń.

Nauczyciel-wychowawca i rodzice są tu najważniejszymi czynnikami, od których uzależnione jest wypełnienie wytycznych postulatów, a system wychowania, mający przetworzyć psychikę narodu musi być sprecyzowany z góry i jako taki wprowadzony w życie.

Konieczność ścisłego nawiązania kontaktu szkoły z domem jest dzisiaj najżywotniejszym zagadnieniem, jako umożliwienie największego rozwoju wartości umysłowych, intelektualnych i fizycznych całej rzeszy wychowanków. Młodzież, rodzice i nauczyciele nie powinni znajdować się w niepotrzebnej kolizji ze sobą, jak się to często zdarza, a zgodność pracy wychowawczej i skoordynowanie stworzą w rezultacie pożądany typ szkoły.

Cel wychowania nowoczesnego stanowi osobowość uspołecznioną, tj. człowiek zindywidualizowany, a zarazem związany głęboko ze społeczeństwem, narodem, państwem i ludzkością.

Przerodzić moralnie cały naród, wykorzenić w nim wpływy niepożądane, urzeczywistnić nowy typ Polaka, bardziej zwarty z rzeczywistością, lepiej dostosowany do trudnych warunków naszego życia dotychczasowego — oto podniosłe cele dzisiejszej nowej Polski.

(D. D.)

Wczoraj i dziś

Miłość w życiu kobiety

Odległe, a jednocześnie bliskie to czasy, gdy wychowanie, ogólnie panujące poglądy i cała treść życia społecznego kształtowały psychikę kobiety w sposób całkowicie odrębny od dzisiejszego. Kobieta była istotą niesamodzielną, uzależnioną od mężczyzny. Ta, która próbowała uniezależnić się od męskiej opieki natrafiała na drodze swojego życia na przeszkody gromadzone systematycznie przez społeczeństwo; nic dziwnego — prawa społeczne tworzyli mężczyźni.

Gdy niemal wszystkie dziedziny życia były przed kobietami zamknięte, całe ich zainteresowanie obracało się wokół jednej — miłości. Z tamtego okresu pochodzi następujące zdanie: „Kobieta żyje miłością, mężczyzna dziełem". Z pewnością życie emocjonalne kobiety jest bogatsze, posiada więcej odcieni i subtelności, więcej pierwiastków poświęcenia, ale dzisiaj wznieca u nas bunt myśl, że dawniej fałszywie pojmowana miłość prowadziła do tego, iż kobiety niweczyły swoje wartościowe dzieła, swoją karierę, marnowały cenne zdolności po to, by w cichym domowym zakątku haftować ukochanemu pantofle. Zresztą marzenia o miłości pozostawały najczęściej tylko marzeniami. Młoda dziewczyna, zależna w domu od surowego ojca śniła o późniejszym szczęściu przy boku ukochanego. Tymczasem wychodząc za mąż w myśl życzenia rodziców zazwyczaj zamieniała jeden rodzaj „niewoli" na inny.

W każdym razie na pociechę pozostawało jej to, że ma jednak uprzywilejowane stanowisko wobec kobiet niezamężnych.

Podczas gdy dawniej uważano, że każda kobieta żyje miłością, która jest jedynym motywem postępowania dla typów namiętnych, zimnych, kokietek, histeryczek czy kapłanek domowego ogniska — niezależnie od wieku, dzisiaj wiemy, że jest inaczej. Wiemy, że miłość jest wielką wartością, obojętne czy rozpatrywać ją z punktu widzenia moralności, etyki czy choćby estetyki, i jako taka zasługuje na poczesne miejsce w stylu ludzkim. Kobieta dzisiejsza również pragnie miłości, czeka na nią niecierpliwie, gdyż wie, że właśnie miłość jest punktem kulminacyjnym jej życia. Między wczoraj a dziś istnieje jednak wielka różnica. Jeżeli dawniej młoda dziewczyna żyła marzeniami o miłości, to dziś przygotowuje się do niej inaczej; zdobywa wiedzę, zawód, usamodzielnia się, bo wie, że życie musi opierać się na realnych podstawach, że szczęście we dwoje trzeba sobie wywalczyć.

Obecnie życie stoi przed nią otworem. W wyborze małżonka nie musi się liczyć ze zdaniem rodziców, dbających wyłącznie o stronę materialną przyszłego związku, bo „miłość w małżeństwie przychodzi sama" — nie — dzisiaj idzie za głosem serca. I miłość swą przeżywa głębiej i pełniej niż jej poprzedniczka, bo łączy ją z ukochanym coś więcej: pełne zrozumienie. Kobieta dojrzała nie przelicza swego życia tylko na godziny miłości. Żyje również czynem, a wszystkie troski dnia powszedniego, codzienny trud wynagradza jej ciepłe spojrzenie ukochanych oczu i uśmiech tego, który dzieli z nią dobro i zło. Istota miłości nie uległa zmianie. Kochać — to i dzisiaj znaczy wierzyć, że ukochany jest godny najbardziej pozytywnych uczuć, że jest jedynym spośród wszystkich innych ludzi. Miłość nie stała się mniej romantyczną, choć wzbogaciła się o nowe wartości. Wiosna jest taka sama i tak samo kwitną i pachną bzy i tak jak zawsze marzy gdzieś kobieta o tym, że napotka tego, z którym wspólnie przejdzie przez życie. Ale miłość tej kobiety będzie trochę inna niż dawniej: prostsza, wznioślejsza, piękniejsza.

H. S.

Zagadnienia kobiece sprzed 25 lat

W Londynie odbyła się konferencja Międzynarodowego Związku Równouprawnienia Kobiet, na której omawiano prawa, uzyskane w ostatnich czasach przez kobiety na całym obszarze państwa angielskiego. We wszystkich prowincjach autonomicznych, za wyjątkiem Południowej Afryki i Nowej Fundlandii kobiety uzyskały już prawa obywatelskie.

* * *

Odesłany do komisji, a tym sposobem utopiony co najmniej na kilka mies. w czeluściach sejmu RP projekt ustawy o karach za handel żywym towarem, zawiera konieczne uzupełnienia prawodawstwa polskiego w tym przedmiocie. Dotychczas bowiem nie było paragrafów prawa, któreby dały się do przestępstwa tego zastosować.

Nie pogardzajmy wodą
Jak należy się myć

Pouczanie kogoś, jak ma się myć — jest co najmniej zbędne — pomyśli sobie każda Czytelniczka, obrzucając niechętnym okiem niniejszy artykuł. A jednak nie wszyscy umiemy się myć, jakkolwiek sprawy higieny i zdrowia docierają już nawet do najdalszych zakątków wsi.

Setkami wymówek, jak: zmęczenie, skłonnością do przeziębień, chłodną atmosferą pokoju — usprawiedliwiają ludzie swą niechęć do wody. Zwilżenie bowiem naprędce wodą twarzy i rąk, z pominięciem innych części ciała — nie może być nazwane myciem.

Zasadniczo wieczorem należy się myć dokładniej aniżeli rano, używając przy tym ciepłej wody, jako lepiej zmywającej całodzienny kurz, brud i pot. Rozmiary miednicy winny być takie, by pomieściły dostateczną ilość wody. Całe ciało (nie tylko ręce i twarz) należy starannie zmywać namydloną rękawicą kąpielową, a następnie dokładnie spłukiwać. Chcąc nadać skórze jędrności, można po ciepłym zabiegu natrzeć ciało zimną wodą, dodając trochę soli i octu.

Usta należy zasadniczo płukać po każdym jedzeniu, ale konieczny już jest ten zabieg przed nocnym spoczynkiem. Zęby należy myć szczoteczką, pocierając proszkiem czy odpowiednią pastą i spłukiwać wodą o letniej temperaturze. Przestrzeganie należytej higieny zębów i dbałość o ich całość ma doniosły wpływ nie tylko na ich estetyczny wygląd, ale nadto na prawidłowe funkcje całego organizmu.

Jeżeli tak wielką wagę przywiązujemy do czystości skóry, to dlatego, że posiada ona prócz własności chłonnych — również i własności wydzielnicze. Zanieczyszczona skóra, nie mogąc swobodnie oddychać, powoduje opieszałość transpiracji, co ma wpływ ujemny na zdrowie. Za zasadę przeto przyjąć należy, że, mimo całodziennego zmęczenia pracą, czy późnego przybycia do domu, bezwzględnie, nie odkładając do rana, przystąpić należy do wieczornego mycia.

Zbyteczne byłoby przekonywać, że najidealniejszym wyjściem byłaby codzienna wieczorna ciepła kąpiel i ranny orzeźwiający prysznic — niestety, powojenne stosunki nie pozwalają tymczasem przeciętnemu obywatelowi na zrealizowanie podobnego ideału. Mimo to, śledząc postęp w każdej dziedzinie w udostępnieniu pracownikowi koniecznych potrzeb, sądzimy, iż będzie to już muzyką niedalekiej przyszłości.

Ilość zużycia wody i mydła jest miernikiem cywilizacji i kultury narodu.

drw.

Na wiosnę



Kalendarzowa wiosna rozpoczęła swe panowanie. Być może, że kapryśna wiosenka wypłata jeszcze nie jednego figla z wiosenną pogodą. Mimo to czas najwyższy pomyśleć o odpowiedniej garderobie. Przeglądając żurnale mód stwierdzamy, że jak zresztą corocznie na wiosnę najbardziej modnym strojem są wszelkiego rodzaju kostiumy i komplety z zdecydowanie krótszymi niż w roku ubiegłym żakiecikami naogół dopasowane do figury. Spódniczki są różnorodne. Na naszym zdjęciu przód jednej ze spódniczek układany we fałdy, druga spódniczka spełnia najnowsze postulaty mody — przód gładki, dopasowany do figury, był poszerzony przez luźno opadającą fałdę. Jednym z modnych deseni materiałów wiosennych jest krata.

Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2.

Rady praktyczne

NOŻY nie należy myć w gorącej wodzie, bo łatwo się tępią.

SZUFLADY nie zacinają się, jeśli posmarujemy ich spód mydłem.

ŻELAZKO zachowuje znacznie dłużej ciepło, gdy je w czasie prasowania stawiamy nie na żelaznej podstawie, lecz na kamieniu lub cegle.

RĘKAWICZKI irchowe lub reniferowe pierze się w ciepłej, mydlanej wodzie, nie trąc, lecz wygniatając. Do płukania używa się wody z dodatkiem kilku kropel gliceryny, by nabrały miękkości.

Ryby zabite świeże opadają we wodzie na dno, zepsute pływają.

Kobieta na czele
przodowników pracy w kopalni

Wyróżniającym się oddziałem w kopalni „Nowa Helena" jest oddział przeróbki mechanicznej, zatrudniający ok. 400 kobiet. Wszystkie kobiety pracujące w tym oddziale biorą udział we współzawodnictwie pracy, wysuwając się na czoło całej załogi kopalni.

Na czoło przodowników pracy całej załogi wysunęła się robotnica Gertruda Ening, która w styczniu br. wykonała nową normę w 162 proc. 24-letnia Ening, zatrudniona jest w dziale płuczki przy szlamowaniu produktów końcowych. Pracuje w kopalni od 1944 r.

Przekroczenie normy uzyskałam dzięki organizacji pracy, umiejętnemu wykorzystaniu czasu, no i pracowitości — opowiada p. Ening. — Pracuję łopatą — praca ta niby prosta, wymaga zastanowienia. Dawniej przy ładowaniu jednej wywrotki pracowały 2 kobiety. Przy użyciu łopaty o dłuższym stylisku oraz dzięki zręczności i odpowiedniemu użyciu jej, zaoszczędziłam jeden zbędny przerzut, tak, że obecnie zamiast 2 osób, pracuje jedna. Jednym z najważniejszych warunków zwiększenia wydajności pracy, jest równomierna praca w ciągu całego dnia. Praca moja uchodzi za ciężką, ja jednak wcale tego nie odczuwam, nie wykonując niepotrzebnych ruchów i nie tracąc czasu na rozmowy, ładuję codziennie 2 razy więcej wózków, niż moje koleżanki. Obecnie ładuję po 25 wózków dziennie. Pracę swą bardzo polubiłam — kończy p. Ening — i starać się będę o uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Duże przekroczenie normy uzyskują również 2 robotnice, pracujące z Ening w oddziale płuczki Anna Filipczyk (156% normy) i Marta Huc (143% normy).

Geniusz niewieści XII wieku
Ksieni klasztoru Benedy ktynek w Diesenbergu

Największym geniuszem niewieścim wieków średnich była niewątpliwie św. Hildegarda, zmarła w końcu XII wieku. Od dzieciństwa wychowywana w klasztorze Benedyktynek w Diesenbergu, pozostała tam całe życie, została ksienią w młodym jeszcze wieku i godność tę do śmierci piastowała.

Ta święta tak bardzo kochała się w nauce, że od ksiąg tylko modlitwa ją oderwać mogła. Zasłynęła też zarówno wiedzą jak i świątobliwością, przyznawano jej nawet dar proroczy. Odpowiadała na listy najznakomitszych mężów owego czasu, nawet panujących i papieży, szukających u niej porady w ważnych sprawach.

Zostawiła wiele dzieł w najrozmaitszych materiach, rozpatrywała z niezmierną subtelnością tajemnice wiary, regułę św. Bernarda, symbole św. Anastazego, pisała życiorysy niektórych świętych, poezje religijne oraz księgę lekarską, której tytuł bywał różnie podawany z powodu różnych kopistów i wielu edycji.

Według świadectwa współczesnych, miała tak wielki dar leczenia, że każdy prawie chory w jej rękach odzyskiwał zdrowie. Jej poglądy, znajomość anatomii, diagnoza chorób musi budzić podziw. Wbrew ogólnie przyjętym wówczas opiniom, uważała obłęd za chorobę mózgu, a nie jako sprawę złych duchów. Miała też jakby przeczucie prawd naukowych, zdobytych dopiero kilka wieków później. Pisząc np. o układzie wszechświata twierdziła, że słońce utrzymuje swą siłą gwiazdy, tak jak ziemia utrzymuje żyjące na niej stworzenia. A pisała to wszystko w XII wieku. (ks)

Działalność kulturalno-oświatowa organizacji kobiecych ZSChł

Działalność kulturalno-oświatowa organizacji kobiecych ZSCh rozwija się dopiero w 1948 r. Jak wynika z niepełnych danych, ilość imprez o charakterze społeczno- wychowawczym przekracza w r. ub. 10 tys. Okres sprawozdawczy jest okresem stałego wzrostu świadomości społeczno-politycznej mas kobiecych na wsi. Wiadomości napływające z terenu świadczą o tym dobitnie. Np. woj. lubelskie donosi, że nie jest w możności technicznej zorganizować taką ilość kół, jakiej domaga się teren.

Podobne wiadomości przychodzą z województw: szczecińskiego, wrocławskiego, krakowskiego i innnych.

Mimo braku kadr instruktorskich i kierowniczych w niektórych miejscowościach, teren samorzutnie podejmuje wiele prac. Prawie wszystkie koła podjęły przed Kongresem Zjednoczeniowym zobowiązania wykonania dodatkowych prac gospodarczych, masowego wstępowania do spółdzielni i zrzeszeń branżowych oraz organizowania kół w pobliskich gromadach.

Kalendarzyk

Czwartek, 24 marca 1949 r.
Katolicki: Gabriela, Tymoteusza, Marka.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
5.36	17.58	4.14	12.12

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Jutro
13 Koncert Symfoniczny

Z wielkim zainteresowaniem muzykalna Bydgoszcz oczekuje wykonania „Divertimento" na orkiestrę smyczkową Janiewicza, jednego z nielicznych kompozytorów polskich XVII w. Utwór ten opracowany przez Panufnika, współczesnego kompozytora polskiego wykona Pom Ork. Symf. pod dyr. **Arnolda Rezlera** na piątkowym koncercie symfonicznym. Ponadto w programie koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego w wykonaniu **A. Poleskiego** oraz suita baletowa „Gaina" A. Chaczaturiana, współczesnego kompozytora radzieckiego.

Zniżki do kin na II kwartał 1949 r.

(a). Okręgowa Komisja Zw. Zaw. podaje do wiadomości, że od dn. 25 bm. można nabyć zniżki do kin na II kwartał br. w cenie zł 20.— Zakłady pracy proszone są o zgłaszanie list pracowników chcących korzystać ze zniżek. Listy winny być poświadczone przez Radę Zakł.

IMPREZY

6 Bydgoska Drużyna Harcerzy przy Liceum Ogólnokształcącym im. Kopernika przygotowuje przedstawienie *„Zemsty"* A. Fredry, które odbędzie się już 2 kwietnia br. o godzinie 17 w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej.

Lata ubiegłe wykazały, że przedstawienia urządzane przez młodzież tego zakładu, stoją na należytym poziomie. Niskie natomiast ceny miejsc umożliwią najszerszym masom zapoznanie się z nieśmiertelną komedią Fredry.

Czysty zysk przeznacza się na obóz letni.

Z konferencji w OKZZ
Społeczeństwo bydgoskie
wypowiada się w sprawie
unormowania stosunków między Kościołem a Państwem

BYDGOSZCZ (AWO). Z związku ze znanym już oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem w Polsce, odbyła się wczoraj w sali OKZZ konferencja, w której udział wzięli aktywiści partii politycznych, organizacji społecznych i rzesze społeczeństwa bydgoskiego. Konferencję zagaił wiceprezydent miasta p. H. Kozłowski, podkreślając wolę społeczeństwa w kierunku jak najlepszego unormowania stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, stosunków, któreby odpowiadały interesom odbudowy kraju i dobru mas pracujących.

Do prezydium Konferencji powołano przewodniczącego MRN p. Stróżyńskiego, z PZPR — pp. Rakoczego i Drzewieckiego, ze Stron. Pracy posłów pp.: dr Tilgnera i mgr Trzebińskiego oraz p. Wojtczaka ze Str. Dem pp. dyr. Szostakowskiego i dyr. Motylewskiego, z ZMP — p. Prygana, z Ligi Kobiet — p. Kamińską, insp. szkolnego Augustyna, oraz robotników pp. Tomkiewicza i Bagniewicza.

Na wstępie przewodn. klubu poselskiego Stron. Pracy pos. dr Tilgner odczytał znane już oświadczenie Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, po czym przewodn. K. M. Stron. Demokr. dyr. Motylewski odczytał referat, w którym po porównaniu stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce i na zachodzie, wykazał dobrą wolę Rządu, pragnącego, aby Kościół korzystał w Polsce z pełnej swobody działania, uwarunkowanej jedynie interesem narodowym i państwowym. Prelegent wskazał również na niewłaściwe ustosunkowanie się pewnej części kleru do Państwa Ludowego i stwierdził, że chęć unormowania stosunków między Kościołem a Państwem zostanie życzliwie potraktowana przez Rząd.

Po referacie przyjęto przez aklamację rezolucję, odczytaną przez sekretarza Zarządu Wojew. PSL p. Kowalskiego, w której zebrani „wyrażają swoje całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, stanowiska, które zapewnia pełną swobodę sumienia, wiary i praktyk religijnych". Rezolucja stwierdza, że Kościół nie może być wykorzstywany dla agitacji politycznej, dla popierania podziemia oraz dla „podrywania ofiarnego wysiłku twórczej pracy budującego dobrobyt i szczęście Ojczyzny".

Rezolucja wyraża przekonanie, że „Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu, korzystać będzie z całkowitej swobody i że „zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym w imię dobra ogółu zaniecha wiązania się z siłami antyludowymi i unormuje swoje stosunki z Państwem".

Konferencja odbyła się w nastroju poważnym i była wyrazem, że katolicka część społeczeństwa bydgoskiego szczerze pragnie, ażeby unormowane stosunki między Kościołem a Państwem były wyrazem jedności narodowej i dopomogły do odbudowy kraju.

Aktualne zagadnienia wsi przedmiotem narady gospodarczej

BYDGOSZCZ (Y). W Pomorskim Domu Sztuki odbyła się wczoraj zwołana przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", konferencja przedstawicieli Powiatowych Zarządów Gminnych Spółdzielni, Gminnych Spółdzielni, oraz Polskich Zakładów Zbożowych.

Sprawozdanie z konferencji, na której omówiono najbardziej istotne problemy dnia dzisiejszego jak akcja „H", skup trzody chlewnej, skup zboża, akcję siewną itp. podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Pomorze w hołdzie Mickiewiczowi...
Inauguracja imprez w niedzielę w Pom. Domu Sztuki

BYDGOSZCZ (Y) W gobinecie przewodn. Wydz. Kult. i Sztuki p. mgr Kowalkowskiego, odbyła się konferencja prasowo-informacyjna, mająca na celu zapoznanie szerokich rzesz społeczeństwa pomorskiego z dotychczasowym przebiegiem „Roku Mickiewiczowskiego", oraz z planami na najbliższą przyszłość.

Niezależnie od odczytów, prelekcji i innych imprez, które już poświęcono twórczości Mickiewicza, w najbliższą niedzielę 27 bm. w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy nastąpi uroczyste otwarcie „Roku Mickiewiczowskiego", zorganizowane przez Wojewódzki i Miejski Komitet uczczenia 150 rocznicy śmierci Wieszcza. Podobne uroczystości odbędą się następnie w wydzielonych miastach Pomorza: w Toruniu 3-go, w Grudziądzu 4-go, w Inowrocławiu 10-go i we Włocławku 11-go kwietnia. Jednocześnie, istniejące w poszczególnych powiatach i gminach woj. pom. regiolnalne Komitety, zorganizują akademie mickiewiczowskie we własnym zakresie.

Celem zapoznania z twórczością wielkiego poety jak najszerszych rzesz społeczeństwa, Zw. Zaw. urządza w najbliższym czasie w poszczególnych świetlicach wielki konkurs recytatorski utworów Mickiewicza. Drogą eliminacji, wytypuje się najlepszy zespół recytatorski Zw. Zaw. Pomorza. Oprócz tego, z uczniów bydgoskiej szkoły dla reżyserów scen niezawodowych i instruktorów świetlicowych, zorganizuje się zespół reprezentacyjny, którego zadaniem będzie odwiedzanie świetlic w najbardziej zapadłych wioskach Pomorza. Projektuje się również rozpisanie w szkołach i organizacjach młodzieżowych konkursu na pracę o Mickiewiczu, oraz otwarcie w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy wystawy o tematyce związanej z życiem i twórczością Mickiewicza.

Wypadek samochodowy

(Awo). Wczoraj około godz. 10 przy Al. 1 Maja w pobliżu Komendy Miasta MO miał miejsce wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Podczas mijania się dużej ciężarówki z samochodem osobowym, nastąpiło zderzenie, w wyniku którego prawa część samochodu osobowego została zmiażdżona.

Przybyła na miejsce wypadku milicja spisała protokół. Dochodzenie niewątpliwie wykaże, kto ponosi winę wypadku.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 24 bm. o godz. 19,30 ostatnie pożegnalne przedstawienie komedii pod tyt.: „GRUBE RYBY" z gościnnym występem mistrza Ludwika Solskiego i dyr. Wł. Stomy. — Zniżki ważne.

KINA. **Pomorzanin:** Klęska szpiega, **Polonia:** Nikt nic nie wie, **Wolność:** Bolero, **Orzeł:** Melodia serc. **Gryf:** Gilda, **Bałtyk:** Czarodziejski kwiat.

Początek seansów: Pomorzanin 16 18 i 20,30; Polonia 15,30, 17,30 i 20; Wolność 16,30, 18,30 i 20,30; Gryf 16,3 18,30 i 20,45; Orzeł 15,30, 18 i 20 30; Bałtyk 16, 18 i 20.

DYŻUR APTEK. Do 26 bm. Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa nr 48 tel. 24-66 i Apteka Staromiejska", Wełniany Rynek nr 9 tel. 22-26.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-83, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55ł.

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, dnia 25 marca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski; 9.45 Program lokalny dnia (Bdg); 9.50 Wiadomości miejscowe (Bdg); 9.55 Przerwa; 11.40 Progr. og.-polski; 13.00 Przerwa; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli; 14.30 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej: a) gawęda pt. „Idzie wiosna", b) odpowiedzi na listy; 14.50 Muzyka kameralna z płyt; 15.20 Przegląd prasy pomorskiej (Bdg); 15.30 Progr. og.-polski; 18.00 MOZAIKA MUZYCZNA: orkiestra R. P. pod dyr. A. Rezlera, G. Kardaś — fortepian (Bdg. progr. og.-polski); 18.35 Progr og.-polski; 22.45 Piosenki w wyk. chóru Belmonta — płyty (Bdg); 23.00 Progr. og.-polski.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Bydg. Tow. Lekarskie.** Dn. 26.bm. o g. 19 w sali posiedzeń MRN (ratusz) odbędzie się nadzwyczajne publiczne posiedzenie naukowe, na którym prof. UMK dr K. Hartleb wygłosi odczyt pt. „Lekarze nadworni polskich Jagiellonów". Wstęp bezpłatny.

* **Ref. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy OKZZ** zawiadamia wszystkie Zarządy Okręgowe, Oddziały i Koła Zw. Zaw. na terenie m. Bydgoszczy o zebraniu, które odbędzie się 25 bm. o godz. 16 w sali OKZZ.

* **Zw. Zaw. Pracowników Poczt.** Zebranie mies. w świetlicy U. P. 26 bm. o g. 18.30.

* **Uwaga studenci-bydgoszczanie!** W związku z obowiązkowym szczepieniem przeciw gruźlicy, zarząd terenowy ZAMP w Bydgoszczy przeprowadziła w dn. 24, 25, 26 bm. w godz. 9—16, rejestrację wszystkich bydgoszczan-studentów UMK w Toruniu, którzy dotychczas nie zostali poddani szczepieniu, z roczników 1920—1930. Starsi studenci mogą szczepieniu podlegać dobrowolnie.

Rejestracja odbywa się w kancelarii ZMP przy ul. Marcinkowskiego 3, tel. 11-08 i 10-18. Pierwsze szczepienie odbędzie się tamże 30 bm. o godz. 9.

„Lewą" kasa pod obstrzałem...
Smutny koniec dobrych interesów
Zarządu Spółdzielni ZSCHł w Grudziądzu

BYDGOSZCZ (y). Przed Rejonowym Sądem Wojskowych w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu, odbył się ostatnio głośny proces o sabotaż przeciwko członkom zarządu Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska" w Grudziądzu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: prezes zarządu W. Niedziałek członek zarządu K. Karow, agent skupu Fr. Klatt, magazynier T. Dondolewski oraz referent działu nasiennego St. Lewandowski. Akt oskarżenia zarzucał im, iż świadomymi czynami sabotażu utrudniali prawidłowe działanie Spółdzielni, oraz że przez nieodpowiednią gosparkę całkowicie zdewastowali podległy Spółdzielni majątek rolny Skurgwy pod Grudziądzem. Ponadto, nie licząc się z rzeczywistymi potrzebami rolników, sprowadzali towary luksusowe, które nie znajdując nabywców uległy zniszczeniu.

O wyjątkowym napięciu złej woli u poszczególnych oskarżonych, a szczególnie u Niedziałka, świadczy fakt, że mimo iż fundusz dyspozycyjny Spółdzielni mieścił się w granicach 7.000 zł, Niedziałek wydawał miesięcznie na cele reprezentacyjne około 200.000 zł. Nadto, założony przez siebie w r. 1945 warsztat samochodowy, Niedziałek przerejestrował na Spółdzielnię, zmuszając ją do ponoszenia kosztów utrzymania warsztatu, przy czym wszystkie zyski zagarniał wyłącznie dla siebie. Na skutek nieumiejętnej gospodarki, w majątku Skurgwa gniły olbrzymie wprost ilości warzyw, podczas gdy w okolicznych powiatach notowano duże zapotrzebowanie na tego rodzaju produkty rolne.

Rozporządzając dużą sumą pieniędzy uzyskanych przez wypożyczanie prywatnym firmom środków przewozowych Spółdzielni i sprzedawanie im towarów sprowadzanych dla rolników, jak również przez inne „nieoficjalne" źródła dochodów, oskarżeni założyli w Spółdzielni „lewą" kasę, dla obsługi której przeznaczyli specjalną kasjerkę.

W wyniku rozprawy, podczas której przesłuchano ponad 30 świadków i kilku biegłych, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Niedziałek skazany został na 7 lat więzienia, Karow na 6 lat, Klatt i Dondolewski na 3 lata, a Lewandowski na - rok więzienia.

Notatnik

Kalendarzowa wiosna rozpoczęła swe panowanie prawdziwie cudną wiosenną pogodę. Nie wiadomo co prawda, ile jeszcze spłata figli stęsknionym słońca i ciepła ludziom, bo wiosenka, podobnie jak kobieta, bywa bardzo kapryśna. W każdym jednak razie dziś wszyscy cieszą się niezmiernie tym boskim darem natury.

Na peryferiach miasta zaroiły się ogródki pracowitym ludkiem uzbrojonym w łopaty, grabie i wiadra z wapnem do opryskiwania drzew i krzewów. Na placach publicznych pracują skrzętnie pracownicy Ogrodów Miejskich, niwelując tereny pod przyszłe rabaty z kwiatami i trawniki. W parkach spacerują mamusie ze swymi pociechami mocno opatulonym w ciepłe paletka i szaliki. „Starsze" dzieci zaś próbują już bawić się w piaskownicach, podczas gdy mamusie prowadzą długie rozmowy na temat cen nowaliiek wiosennych, mody i... talonów na mięso. Inna wreszcie „kategoria" ludzi — podobnie uwielbiająca wiosnę z jej słońcem i pogodą — a pracująca w fabrykach, warsztatach i biurach, wzdycha do wolnej chwili, tj. do niedzieli, kiedy na równi z dziećmi będzie mogła rozkoszować się wiosną. Boć przecież słońce to wielki skarb! Leczy, budzi życie i tego życia najczystszą radość. (ef).

Dwa włamania przy ul. Długiej

(fa). Wczorajszej nocy strażnik Spółdz. Pracy „Pogoń" w czasie pełnienia służby na ul. Długiej, stwierdził włamanie do sklepu BSS pod nr 65. Sprawca zdołał zbiec przez parkan, pozostawiając łup i narzędzia włamania na miejscu. Powiadomiony natychmiast komisariat MO wszczął dochodzenia i zabezpieczył pozostawiony przez spłoszonego włamywacza towar.

Ponadto dokonano włamania do sklepu sprzętów kuchennych i art. żelaznych p. A. Bleji przy ul. Długiej 53. Po wybiciu szyb w oknie wystawowym, włamywacze skradli kilka zamków patentowych i kluczy.

DLA ŚCISŁOŚCI

W sprawozdaniu zamieszczonym w numerze wczorajszym pt.: „Piękne osiągnięcia Zw. Zaw. Przem. Spożywczego przez niedopatrzenie pominięto nazwisko p. *Jana Stawińskiego*, kierownika zespołu świetlicowego Państwowej Przetwórni Mięsnych, który zorganizował część artystyczną Zjazdu i zajął się dekoracją sali. W czasie akademii wystąpiła również orkiestra BSS pod dyr. p. Adamskiego.

Z notatnika reportera

Organa MO ujęły K. Brzezińskiego i St. Hermanowskiego, zam. w Bydgoszczy. Pierwszy dokonał kradzieży roweru męskiego sprzed Urzędu Ziemskiego, zaś Hermanowski udzielił B. pomocy w ukryciu „stalowego rumaka". W wyniku dochodzeń okazało się, że Brzeziński popełnił kradzież roweru nie po raz pierwszy. (fa).

Mieszkaniec Bydgoszczy p. W. Kulas z ul. Lenartowicza 5 zgłosił kradzież roweru męskiego z korytarza piwnicy domu. Sprawcy są nieznani. (fa)

SPORT

ROZGRYWKI PING-PONGOWE

(sz). W rozgrywkach w tenisie stołowym między Polskim Radio a Ubezpieczalnia Społeczna — jak dotychczas — prowadzi Polskie Radio w stosunku 3:2.

* * *

(sz). W świetlicy Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia odbyło się spotkanie ping-pongowe między Polskim Radio a Spółdz. Wyd. „Zryw", które zakończyło się zwycięstwem Polskiego Radia w stosunku 6:3. W drużynie Polskiego Radia wyróżnił się p. Z. Sauk-Jaruga, a w drużynie „Zrywu" p. Gawrych.

POLSKIE RADIO — „ZRYW"

(sz). W sobotę 26 bm. o godz. 20 rozegrane zostanie w świetlicy Zw. Zaw. Polskiego Radia spotkanie szachowe na 5 szachownicach pomiędzy Polskim Radio a Spółdz. Wyd. „Zryw". Spotkanie zapowiada się interesująco.

GWARDIA — ZAWISZA

(sz). W nadchodzącą niedzielę, 27 bm. o godz. 15 odbędą się na stadionie miejskim zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. między drużynami KS „Gwardia" i WKS „Zawisza". Zapowiedziany mecz budzi powszechne zainteresowanie.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Nr 36, 37, 38 i 39

SERIA VII

Nr 36 — „Odbudowa kolumny Zygmunta“ (4 pkt.).

Nr 37 — „Rok Szopenowski“ — (3 pkt.).

Nr 38 — „Karnawał“ (1 pkt.).

Nr 39 — poziomo: 1. bark, 3. Kochanowski, 4. ogar, 6. sad, 7. raj, 10. opcja, 12. alibi, 13. kra, 14. ćma, 16. pled, 17. nos, 18. gaz, 19. lila; pionowo: 2. Oka, 5. Mars, 7. Ryga, 8. akcja, 9. kod, 11 jar, 15. racjonalizm, 16. Pan, 18. gil, 20. olsza. 21. sens, 22. Zola, 23. niż (3 pkt.).

PUNKTY

Serię VII rozwiązali bezbłędnie zdobywając 11 pkt. pp.: G. Albrecht. (Brodnica), B. Borkenhagen (Gdańsk-Orunia), Bruciński (Łódź), T. Broekere (Garstkowice), J. Czołba (Budy), Główczyński (Częstochowa), J. Juchniewicz (Szczecin), R. Karski (Grudziądz), K. Komorowska (Gniezno), M. Klonowska (Łódź), F. Kroma (Tczew). A. Łoboda (Tarnów), K. Maciołek (Gostyń Wlkp.), I. Muzykówna (Poznań), R. Piątkowska (Grudziądz), A. Przylicka (Łódź), M. Pytel (Włocławek), J. Ruminski (Toruń), M. Sobczak (Nowawieś Wielka), J. Szmeterling (Wronki), J. Szuster (Gdańsk-Wrzeszcz), S. Szymański (Grudziądz), A. Wachowski (Inowrocław), W. Wilk. (Dąbrowa), Cz. Zaborowski (Chełmża), H. Zawadzka (Poznań), J. Żytkiewicz (Gniezno).

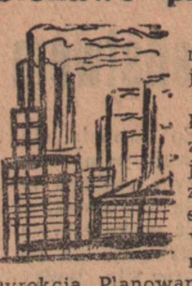
NAGRODY

Nagrody za największą ilość zdobytych punktów (łącznie z poprzednimi seriami) otrzymują pp.: Borkenhagen, Bruciński, Broekere, Główczyński, Przylicka, Wachowski. Wszyscy wymienieni otrzymają jako nagrody wartościowe książki.

Czy powstanie województwo kaliskie?

Nowe granice województw łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego?

Ciekawe projekty rozpatrzy Ministerstwo Administracji Publicznej



W chwili obecnej opracowywany jest w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim projekt zmiany granic województwa oraz zmiany granic poszczególnych powiatów, uzgodniony z Regionalną Dyrekcją Planowania Przestrzennego oraz innymi urzędami niezespolonymi. Przy wprowadzaniu zmian kierokano się przede wszystkim interesami i życzeniami ludności (które w niektórych wypadkach wyrażane były nawet od r. 1919), a także przesłankami natury gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Mapa województwa łódzkiego, po uwzględnieniu proponowanych zmian, wygląda odmiennie od dotychczasowej. Nie dostrzegamy na niej przede wszystkim powiatu brzezińskiego. W myśl bowiem opinii miejskich i gminnych rad narodowych 10 gmin tego powiatu oraz miasta Brzeziny, Stryków i Koluszki wcielono do powiatu łódzkiego, do którego zawsze bezspornie ciążyły i ciążą. Dwie gminy: Popień i Mrogę Dolną włączono do powiatu skierniewickiego, gminę Dmosin i Głowno do łowickiego a Będków i Łazisko do piotrkowskiego. Miasto Tomaszów Mazowiecki jako powiat miejski terytorialnie został uzależniony od pow. piotrkowskiego.

W związku z tym najbardziej zmieniły się granice powiatu łódzkiego, który według nowego projektu powiększył się dwukrotnie, otrzymując oprócz wymienionych gmin z pow. brzezińskiego gminę Lutomirsk, Widzew i Górkę Pabianicką a także miasto Pabianice z pow. łaskiego oraz 4 gromady z gminy Chociszew pow. łęczyckiego.

Powiat łaski tracąc pewne gminy na rzecz łódzkiego zrekompensował to sobie przez przyłączenie z pow. piotrkowskiego gminy Bujny oraz 12 gromad a także wsi Tężewy z pow. łódzkiego i Remiszewa z sieradzkiego.

Nie znajdujemy w projektowanych granicach naszego województwa powiatu koneckiego i opoczyńskiego, które w myśl koncepcji odgórnej Min. Administracji przeszły do województwa kieleckiego.

Projektowane zmiany w granicach powiatu piotrkowskiego dotyczą przede wszystkim wchłonięcia gmin Unewel, Zajączków i Owczary z powiatu opoczyńskiego. Gminy te o terenie lesistym, leżące nad Pilicą według projektu mają stworzyć zaplecze dla Tomaszowa Maz. a jednocześnie odgrywać rolę płuc i miejsca wypoczynkowego dla Łodzi. Poza tym pow. piotrkowski został powiększony o 10 wsi z powiatu radomszczańskiego.

Powiat wieluński wzamian za oddanie pewnych obszarów na rzecz powiatu kaliskiego otrzymał miejscowości Podzamcze i Podbolesławiec z powiatu kępińskiego. Oprócz tego powiększył swe granice o miejscowość Zawisna z woj. śląsko-dąbrowskiego.

Do powiatu kutnowskiego włączone zostały trzy wsie oraz jedna gromada i jeden folwark z województwa warszawskiego. Powiat radomszczański zyskał gromadę Borzęcin, 2 gromady z powiatu piotrkowskiego i 6 z pow. wieluńskiego, a powiat sieradzki 4 gromady za co dwie inne wsie musiał oddać na rzecz powiatu tureckiego.

Stosunkowo małym zmianom uległy granice pow. łowieckiego, łęczyckiego i rawsko-mazowieckiego.

Poza tym mapa obejmuje 9 nowych powiatów, należących dotychczas do województwa poznańskiego a więc: jarociński, kaliski, m. Kalisz, kępiński, kolski, koniński, koszyński, ostrowski i turecki. Województwo łódzkie posiadać więc będzie ponad 19 tys. km² powierzchni i powiększyło by się wg tego planu prawie o połowę.

Zaprojektowane granice województwa i projekt nowych granic poszczególnych powiatów przesłane zostaną do Ministerstwa, gdzie po opracowaniu zostaną w całości lub częściowo zatwierdzone. Istnieje bowiem również koncepcja utworzenia odrębnego województwa kaliskiego a wtedy zawierało by ono prawdopodobnie wymienione 9 powiatów. W. K.

Wyjazd delegacji polskiej na nowojorską konferencję w obronie pokoju

W GODZINACH rannych dnia 22 bm. opuściła Warszawę, udając się drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych delegacja polska na rozpoczynającą się dnia 25 bm. w Nowym Jorku Konferencję Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego (Cultural and Scientific Conference for World Peace). W skład delegacji polskiej wchodzą: prezes Zw. Zaw. Literatów RP — Leon Kruczkowski, wybitny socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Ossowski oraz naczelny redaktor tygodnika „Kuźnica“ — Paweł Hoffman.

Bezpośrednio przed odlotem delegaci oświadczyli:

„Amerykański Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju będzie potwierdzeniem faktu, że w USA prócz podżegaczy wojennych żyje wielki naród, który nie wojny pragnie, lecz pokojowej współpracy międzynarodowej. Setki amerykańskich uczonych, pisarzy i artystów, którzy zbiorą się na sali Kongresu, reprezentują najlepsze tradycje amerykańskiego narodu, te tradycje, które zawsze były bliskie ruchom postępowym Europy. Ich manifestacja będzie jeszcze jednym, doniosłym przejawem wielkiej światowej „ofensywy pokoju“.

Jedziemy do Nowego Jorku po to, by pozdrawiając w imieniu Polski amerykańską Konferencję Obrony Pokoju, zapewnić tych Amerykanów, którzy walczą o pokój, że w pełni solidaryzujemy się z nimi w ich trudnej walce, która jest także naszą walką — jedziemy po to, by w imieniu naszego wolnego kraju powiedzieć im, że zjednoczone nasze siły, zjednoczone siły obrońców pokoju mają w świecie zdecydowaną przewagę nad siłami agresji.

Strajk powszechny w Grecji?

Agencja Elefteri Ellada donosi za ateńskim dziennikiem „To Vima“, że urzędnicy państwowi postanowili jednomyślnie ogłosić strajk powszechny na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu traktowaniu ich oraz nieuwzględnieniu ich postulatów. Powołano do życia komitet, który ustalił datę rozpoczęcia strajku. (PAP).

Zwolnienie redaktora tygodnika „Regards“

Decyzją wojskowych władz śledczych redaktor naczelny tygodnika „Regards“ — Juin oskarżony o „zdradę tajemnic, dotyczących obrony narodowej“, został zwolniony z więzienia pod nadzór policyjny. Ponadto zwolniono urzędnika min. handlu Moreta i inż. Pelasa. Pozostałe osoby, aresztowane w związku z tą sprawą, znajdują się nadal w więzieniu. (PAP)

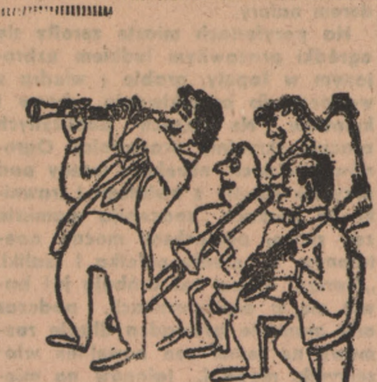
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 25 marca 1949 r.

5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Skrót wiadomości porannych. 8.05 d. c. muzyki porannej. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka rozrywkowa. 9.45 Program lokalny dnia. 9.50 Wiadomości miejscowe 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — śpiewniki, podręczniki i pomoce naukowe — oprac. L. Kic. 14.30 Audycja dla dzieci w oprac. J. Nawarskiej: a) gawęda „Idzie wiosna“, b) odpowiedzi na listy. 14.50 Muzyka kameralna. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Utwory kompozytorów polskich w wyk. M. Szaleskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 O zawodach elektrotechnicznych — pogadanka. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Nad Engelsem — fragmenty poematu St. Wygodzkiego. 16.55 Felieton. 17.00 Koncert dla przodowników pracy z huty szkła „Antoninek“. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Mozaika muzyczna — orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, G. Kardaś — fortepian — (Bdg., pr. oglp.). 18.35 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 19.00 Młodość i życie gen. Karola Świerczewskiego. 19.15 XI koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina“. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 d. c. koncertu chopinowskiego. 21.00 Melodie świata. 21.30 Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 Od melodii do melodii — koncert rozrywkowy. 22.45 Piosenki w wyk. chóru Belmonta. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— To jest świetny kawał ale on już nic więcej z tym klarnetem nie umie zrobić...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“. BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E- 970